Rok VIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 36

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — — kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłomaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — się nie gwarantuje. — — — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Jnna i Dobrosława mm. Wtorek. Walentego k. m. Zenona

CHOJNICE, wtorek, dnia 14. lutego 1928 r.

Słońca wschód 6.56 zachód 16.43. Księżyca wschód 22.11 zach. 12.24.

Niesłychane!

W środę ogłosiły pisma konserwatywne, jak „Dzień Polski", „Czas" i „Słowo" wileńskie, oświadczenie księcia Janusza Radziwiłła, dotyczące jego kandydatury na liście nr. 1, razem ze znanymi masonami, radykałami i żydami.

Oświadczenie to brzmi, jak następuje:

„Wobec nieustających zarzutów, podnoszonych przez niektóre organy prasowe, w szczególności „Warszawiankę", „Rzeczypospolitą", a nadewszystko „Polaka-Katolika" przeciwko liście B. B. Nr. 1, zarzutów, które doprowadziły do tego, że ten ostatni organ w N rze 25 twierdzi, że „wyborca katolik grzeszy"... głosując na tę listę (!), i poczuwając się w pewnej mierze do odpowiedzialności za pomieszczenie na niej szeregu nazwisk ze sfer zachowawczych — czuję się w obowiązku złożenia następującego oświadczenia:

1. Zgodę swoją na po stawie mojej kandydatury w okręgu57 na liście Nr. 1. uzależniłem od stanowiska, którego wobec tej listy zajmie miejscowy ks. biskup, na odnośne zapytanie otrzymałem dosłowną odpowiedź J. E. ks. biskupa Szelążka: „Nie tylko upoważniam, ale proszę o postawienie swej kandydatury na liście Nr. 1". Nadmieniam przy tem, że skład listy był Jego Ekscelencji znany.

2. Prowadząc akcję polityczną, która w rezultacie doprowadziła do stworzenia listy, niedwuznacznie popierającej rząd Marszałka Piłsudskiego, dwukrotnie w bieżącym miesiącu zostałem do tej roboty osobiście zachęcony przez najwyższy autorytet kościelny i to za pośrednictwem poważnych osób, które miały szczęście w tym czasie uzyskać prywatne posłuchanie u Ojca Swiętego Piusa XI, przyczem padły słowa wyraźnego potępiania prób rozbijania bloku, popierającego rząd przez nadużywanie listu pasterskiego biskupów polskich.

3. Wobec rozmyślnie rozpuszczonych pogłosek, że mandatu w okręgu 57 nie przyjmę, oświadczam kategorycznie, że w razie mego wyboru do sejmu w okręgu 57, mandat ten przyjmę, zrzekając się ewentualnie mandatu z listy państwowej.

Ocenę metod, stosowanych w walce wyborczej przeciwko liście Nr. 1, a w szczególności metod, stosowanych przez pismo „Polak-Katolik", pozostawiam czytelnikowi niniejszego oświadczenia".

Półoficjalna żydowska „Epoka" pisze na to: „Enuncjacja powyższa ma niezwykle doniosłe znaczenie. Dowodzi ona przedewszystkiem, że Papież Pius XI, znający doskonale nasze stosunki, uznał za pożyteczne, utworzenie listy, popierającej rząd marszałka Piłsudskiego, i zachęcił wiernego katolika, marszałka pierwszego ogólnopolskiego zjazdu katolickiego w Warszawie, ks. Janusza Radziwiłła, do czynnego współdziałania w bloku prorządowym. Takiem poparciem przez najwyższy autorytet kościelny nie może poszczycić się żadna lista, nawet takie, które przybrały sobie samozwańczo nazwę katolickich. ...Dobrze się stało, że prasa tego pokroju (narodowa), tak igrała na najniższych instynktach szowinizmu narodowego i wyznaniowego, aż się doigrała wyraźnego potępienia z ust Ojca Swiętego i episkopatu polskiego".

Cóż to za smaczny kąsek dla „sanacji" to oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła! Niechrzczone i wychrzczone żydy nie umieją tylko wiedzieć, że Rzym zanadto ostrożny i w popieranie nietylko Piłsudskich, ale nawet cesarzów i królów przy wyborach się nie wdaje. **Każdy prawdziwy katolik** wie, że oświadczenie ks. Janusza Radziwiłła polegać może jedynie na jakiemś nieporozumieniu wskutek używania do zakomunikowania zdania Ojca Sw. osób trzecich. Wiadomo bowiem, iż zdania, przechodząc przez kilka ust, zmieniają się zupełnie.

Książę Radziwiłł, jako tak gorliwy katolik, winien znać dostatecznie zasady rzymskie, aby się nie brać na lep podobnych doniesień, a przedewszystkiem, właśnie jako katolik, nie powinien był wciągać osoby Ojca Sw. w wir walk przedwyborczych. Jestto poprostu zbrodnia przeciwko katolicyzmowi w kraju! Rzecz dotychczas niesłychana!

Czyż ks. Janusz Radziwiłł wierzył, rozsyłając powyższe oświadczenie, iż naród polsko-katolicki w wierzącej Polsce padnie plackiem przed jego opowieściami i nabierze przekonania do listy Be-Be — radykalnopolsko-żydowsko-masońskiej?

Chcemy wiedzieć, — jakie to są owe „poważne osoby", które informowały Ojca Sw. o liście nr. 1?

Chcemy wiedzieć, — co tym osobom powiedział Ojciec Sw. w tej sprawie?

Chcemy wiedzieć, — co osoby te powiadały ks. Januszowi Radziwiłłowi?

Kiedy p. Glinka przed półtora rokiem zagaił pierwszy zjazd polsko katolicki w Warszawie i oddał marszałkostwo zjazdu w ręce ks. Janusza Radziwiłła, odezwały się przy stole prasowym głosy protestu i nazywania ks. Janusza — masonem. Przy stole siedziało też kilku księży, także warszawskich, aleć nie zwracaliśmy na te głosy uwagi, uważając je za plotki, nie znaliśmy też tych panów i księży, aby osądzić, czy należy zarzut ten brać poważnie.

Dziś — wobec ogłoszonego oświadczenia — przyszły nam na myśl protesty owe i zaczyna w nas kiełkować podejrzenie — a nuż ks. Janusz Radziwiłł jest rzeczywiście — masonem — — Zrozumielibyśmy wówczas niejedno, wyjaśniłby się nam udział książąt na liście nr. 1 i popieranie nawet grubemi pieniędzmi agitacji sanacyjnej.

Nie twierdzimy, że ks. Radziwiłł należy do masonerji, ale gdy położymy obok siebie protesty przy stole redakcyjnym i dzisiejsze zachowanie się ks. Radziwiłła, wciągającego lekkomyślnie osobę Ojca Sw. w polemikę polityczną — kto wie?

Może się ktoś znający stosunki dokładnie odezwie w tej sprawie.

Niechaj tam będzie, co chce — w każdym razie jestto niesłychana zuchwałość ze strony niby katolika, na co się odważył ks. Janusz Radziwiłł, gdyż jak Watykan Watykanem — rzeczy podobnej nie było i nie będzie! Ojciec Sw. nie wkracza nigdy w walkę przedwyborczą na korzyść jednej listy!

Czy sobie ks. Radziwiłł rozważył, co uczynił i wywołał swojem postąpieniem. Brak nam słów dla należytego potępienia tak zuchwałej lekkomyślnosci! —

W każdym razie do większej popularności listy nr. 1 się nie przyczynił; na sztuczki podobnego niezgrabnego rodzaju nie złapią się u nas nawet ci, co się rodzą sami.

Podatkowe biura informacyjne

WARSZAWA. Od drugiej połowy bm. wszyscy płatnicy podatków znajdą się pod czujną kuratelą biur informacyjnych, które zostaną uruchomione przy poszczególnych izbach skarbowych. Biura te mają za zadanie baczne śledzenie wszystkich przejawów życia gospodarczego, niezbędnych do prawidlowego ujęcia wymiaru podatkowego. W tym celu będzie przeprowadzona ścisła ewidencja. Izby skarbowe muszą dostarczyć tym biurom wszelkich informacji i materjałów, dotyczących poszczególnych podatków. Kompetencja tych biur sięga tak daleko, iż nawet przysługuje im prawo odbierania informacji z urzędów pocztowych i kolejowych co do nadchodzących przesyłek, a w P. K. O. i innych bankach co do inkasa weksli, a wreszcie nawet w sądach, u notarjuszów i adwokatów.

Sekciarze z kościoła narodowego za listą nr. 1.

Zaangażowali się na całego i wiele sobie obiecują.

„ABC" warszawskie donosi:

Wpadł nam w ręce ostatni, świeżo wyszły z druku numer czasopisma pt. „Polski kościół narodowy", wydawanego w Dąbrowie Górniczej przez sekciarzy z pod znaku Huszny.

Cały numer poświęcony jest wysławianiu „Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem". Przytoczono więc w całości deklarację programową Be-Be, zamieszczono obszerne sprawozdanie z konstytucyjnego zebrania be-beciów w Sosnowcu.

W artykule zaś naczelnym sekciarze temi słowy nawołują do głosowania na listę nr. 1.

— „Jak pod wpływem wiosennych promieni słońca giną, topnieją lodowce, ruszają rzeki w okowy lodowe zakute, tak pod wpływem odezwy przyjaciół osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego rządu zgrupowanych w Bloku Bezpart. znikają grupki warchołów i partyjników i rozproszkowują się wszelkie stronnictwa Chjeny i Witosów... Głosami swemi musimy dopomóc do tego, aby zwycięstwo marszałka przy wyborach było całkowite.

Wzywamy wszystkich pracowników od młota, kilofu i pługa, aby swój obowiązek wyborczy sumiennie spełnili. A spełnicie ten obowiązek wtedy, jeżeli głosować będziecie na listę nr. 1".

Jak z tego widać, sekciarze zaangażowali się w Be-Be na całego i wiele sobie po tem obiecują.

Odrzucenie nierozsądnego projektu.

Nie będzie oddzielnych urn dla mężczyzn i kobiet.

Główna komisja wyborcza, po rozpatrzeniu projektu, lansowanego przez statystyków, w sprawie oddzielnych urn wyborczych dla mężczyzn i kobiet przy głosowaniu do ciał ustawodawczych, doszła do wniosku, że zrealizowanie tego projektu wprowadziłoby zamęt w technice głosowania, wobec czego został on odrzucony.

Na czem polega trudność techniczna ustawienia obok siebie dwóch urn — komisja nie tłomaczy. W ten sposób nie wyjaśnimy niezmiernie interesującego zagadnienia, które kierunki polityczne mają większe poparcie u mężczyzn, a które u kobiet. Wcale sobie tego nie życzymy.

Listą nr. 13 zajmie się Sąd Najwyższy.

Podoficerowie rezerwy przeciwko czynnym komunistom.

Do izby dla spraw wyborczych sądu najwyższego wpłynęła w dniu wczorajszym zbiorowa skarga, wystosowana w imieniu związku podoficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polski w sprawie uznania ważności listy komunistycznej nr. 13. Skarga ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu dla spraw wyborczych sądu najwyższego w przyszłym tygodniu.

Spór polsko-gdański w Hadze.

Złożenie oświadczeń przez strony.

HAGA. W procesie, jaki się toczył przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze w sprawie rozstrzygnięcia, czy pracownicy gdańscy polskich kolei państwowych mogą się w spornych kwestjach ekonomicznych zwracać i odwoływać do sądów gdańskich, zamknięte zostały w dniu wczorajszym oświadczenia obu stron.

Sanacja w Chojnickiem.

Pan Jan Bruski, rolnik z Przytarni, protestuje kategorycznie przeciw umieszczeniu jego nazwiska na liście sanatorów, a zatem to już czwarty protest. Pysznie ta sanacja wygląda.

Podróż ministra Titulescu.

(Korespondencja własna.)

BUKARESZT, w lutym 1928.

Podróż rumuńskiego ministra spraw zagranicznych do Europy zachodniej, w

szczególności zaś jego narady rzymskie z premjerem Mussolinim, wywołały w opozycji politycznej całej Europy niezwykłe, — zresztą zupełnie zrozumiałe, zainteresowanie. Już dzisiaj zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że w Rzymie doszło między obu mężami stanu do powzięcia ważnych bardzo decyzji, których znacznie zdołamy jednak w całej pełni ocenić dopiero wtedy, kiedy do wiadomości publicznej podane będą wyniki toczących się obecnie w Paryżu narad między ministrem Titulescu, a Briandem. Prasa europejska oczywiście już teraz żywo komentuje akcję ministra Titulescu, starając się na podstawie tych wiadomości, które zdołały się przedostać do wiadomości publicznej, wysnuć pewne wnioski co do charakteru i znaczenia międzynarodowego konferencji rzymskiej.

Podczas gdy prasa francuska całą tę sprawę omawia w tonie taktownej rezerwy, niektóre pisma angielskie mówią otwarcie o grożącym rozłamie Małej Ententy, dając przytem do zrozumienia, że doniosłe uchwały, do jakich dość miało w Rzymie, przypisać należy wpływom Anglji. Prasa niemiecka, która, jak się zdaje, — pogląd ten podziela, podkreśla, że ministra Titulescu łączą już od dawna nader blisko stosunki z Londynem.

Na podstawie komentarzy pism europejskich można wnioskować, że w Rzymie omawiano głównie trzy kompleksy zagadnień politycznych, a mianowicie: sprawę stosunku Rumunji i Italji do Jugosławji, problem optantów węgierskich i sprawę transportu broni do Węgier (incydent w St. Gotthard). Nacisk, z jakim Titulescu podkreślał, że między Rumunją i Italją niema żadnych zasadniczych rozbieżności poglądów i że zapatrywania jego na cały szereg doniosłych zagadnień odpowiadają w zupełności poglądem Mussoliniego, zdaje się wyraźnie wskazywać na to, że Rumunja gotowa jest szukać w swej polityce zagranicznej oparcia o Italję.

Kto bacznie śledził politykę Rumunji na terenie międzynarodowym, tego fakt ten bynajmniej zadziwić nie może. Pewna zmiana kursu rumuńskiej polityki zagranicznej planowana była już od dłuższego czasu, a rząd bukareszteński nigdy też z planami temi się nie krył. Błędem byłoby jednak przypuszczać, że zmiana taka oznaczałaby koniec Małej Ententy.

Titulescu bowiem nietylko, że nie zamierza swych dotychczasowych sprzymierzeńców, — a więc Francji i państwa Małej Ententy, — opuszczać, lecz wręcz przeciwnie, chce z jednej strony zbliżyć Italję do Małej Ententy, z drugiej zaś — przyczynić się do zacieśnienia węzłów współpracy między Francją a Italją. Prasa europejska przyznaje, że realizacja podobnych planów, nie mogłaby oczywiście nastąpić z dnia na dzień, a to głównie dlatego, że w razie zbliżenia się Italji do Małej Ententy, ta ostatnia musiałaby zmienić nie jeden punkt swego programu. Pozatem państwa Małej Ententy musiałyby się w jakikolwiek sposób zabezpieczyć z góry przeciwko możliwej ekspansji Italji.

Wszystko to są oczywiście problemy bardzo skomplikowane, i umiejętne ich rozwiązanie wymagać będzie sporo czasu, cierpliwości i zręczności dyplomatycznej. Zresztą byłoby przedwczesnem, mówić o realizacji wszystkich tych planów, gdyż narazie nie wiadomo, co właściwie jest przedmiotem rokowań ministra Titulescu z Briandem, od których niewątpliwie dalszy rozwój wypadków na arenie politycznej Europy środkowej i południowej w wysokim stopniu będzie zależny.

Z powodu wywiadu.

Z Kowna donoszą:

Wywiad, udzielony prof. Birżyszko przez ministra Zaleskiego, wywołał liczne komentarze w prasie litewskiej. Organ urzędowy „Lietuvos Aidas" oświadcza, że w wywiadzie tym trudno zobaczyć jest dobrą wolę, na mocy której możnaby mieć przekonanie, że Polacy wypełnią swoje zobowiązania. Pod względem gospodarczym tak zwana klauzula litewska Litwie nic nie da, gdyż Polacy eksportują te same przedmioty, co i Litwa a przytem lepiej potrafią konkurować na rynkach zagranicznych. Dalej pismo to zaznacza, że polacy mylą się, sądząc, że litwini nie zdają sobie sprawy z rzeczywistego stanu rzeczy.

„Lietuvos Żinios", organ ludowców, omawiając ten sam wywiad pisze: Choć minister Zaleski mówi bardzo pięknie, to jednak litewska opinja publiczna nie znajduje w jego słowach odpowiedzi na pytanie, czy rząd polski zamierza rewindykować następstwa gwałtu gen. Żeligowskiego, czy też nie. Inne zapewnienia ministra Zaleskiego są dla Litwy bez znaczenia.

Angielskie sfery handlowe o finansach Polski.

LONDYN. Korespondent nasz dowiaduje się, że Bank of England, który był przeciwny pożyczce polskiej poza Ligą Narodów, obecnie całkowicie zmienił swój pogląd na finanse Polski. Na zaproszenie p. Deweya przyjeżdża do Polski w poniedziałek jeden z najbliższych współpracowników gubernatora Normana, p. Siepman.

SPRAWY POLSKIE.

Jezioro Żarnowieckie jako port morski.

Konfiguracja naszego brzegu morskiego nad wielkiem morzem na przestrzeni od Wielkiej Wsi do ujścia Piaśnicy, jest tego rodzaju, że nigdzie nie można założyć bez większych kosztów nawet niewielkiego portu rybackiego. Jest on jednak niezbędny jako punkt oparcia dla polskiej flotyli rybackiej przy wyprawach dalekomorskich, w szczególności przy wyprawach na większą skalę na połów śledzi, do czego rybacy nasi będą musieli przystąpić, jeżeli nie mamy wciąż płacić zagranicy około 100 miljonów rocznie za import.

W ankiecie w sprawie rozwoju wybrzeża morskiego wysunięto oryginalny projekt z prośbą o rozważanie go przez kompetentne władze. Stwierdzono, że w odległości kilku kilometrów od wybrzeża wielkomorza leży duże i głębokie jezioro Żarnowieckie, połączone z morzem płytką rzeką Piaśnicą, która płynie dwoma ramionami. W razie pogłębienia koryta tej rzeki na przestrzeni 6 klm. w taki sposób, aby mogły po nim płynąć duże kutry rybackie, jezioro Żarnowieckie stać się może nadmorskim portem rybackim.

Odczyty radjowe ministrów.

Warszawa. Prezydjum Rady Ministrów organizuje cykl odczytów radjowych o działalności rządu. Pierwszy odczyt odbędzie się w przyszłym tygodniu, w poniedziałek 13 bm. Szereg odczytów zainauguruje prawdopodobnie p. wicepremjer Bartel, poczem przemawiać będą ministrowie każdy w zakresie swego resortu.

Dobrodziejstwo dla Żydów.

Żargonowy „Unzer Ekspres" (28) donosi, że wskutek starań przedstawicieli Żydów, ministerjum skarbu poleciło wstrzymać licytację, które miały się odbyć w tych dniach w szeregu miast u kupców żydowskich, zalegający w opłacie podatków.

Polecenie ministerjalne, wystosowane telegraficznie i telefonicznie do wielu miast, opiewa nawet, żeby „wogóle wstrzymać wstrzymać wszelkie (!) dalsze kroki egzekucyjne".

Z Rady Banku Polskiego.

Warszawa. Dn. 9 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem wysłuchano sprawozdania dyrekcji oraz sprawozdania trzech komisji rady. Ponadto specjalnego sprawozdania biura ekonomicznego Banku.

Do listy papierów, dopuszczonych do zastawu w Panku Polskim włączono 6 i 8 proc. złotowe obligacje Polskiego Banku Komunalnego. Wyrażono zgodę na podwyższenie kapitału polskiej wytworni papierów wartościowych do sumy 10 miljonów zł.

Pogrzeb posła Kowalskiego.

Warszawa. W dniu 9 bm. odbył się pogrzeb śp. posła polskiego w Angorze Józefa Wierusz-Kowalskiego. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kościele św. Karola na Powązkach. Po ukończeniu egzekwji zwłoki złożone zostały w grobie rodzinnym. W nabożeństwie żałobnem i pogrzebie wziął udział pułk. Zahorski jako reprezentant p. Prezydenta Rzplitej.

Nad grobem po odprawieniu modłów wygłosili mowy w imieniu Min. Spraw Zagr. p. min. Bertoni, w imieniu uniwersytetu i politechniki J. M. ks. rektor Szlagowski.

ZAGRANICA.

49 sesja Rady Ligi Narodów.

Porządek dzienny prac.

Genewa. Prowizoryczny porządek dzienny 49 sesji Rady Ligi Narodów, która rozpoczyna się dnia 5 marca w Genewie, został zakomunikowany państwom, należącym do Ligi.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjedn.

Z Waszyngtonu donoszą:

Były amerykański delegat komisji reparacyjnej i b. gubernator stanu Illionis, p. Lowden zapowiedział oficjalnie swoją kandydaturę na przyszłego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Lewden kandydował już raz w r. 1924.

Sowiety szykują się do przyjęcia króla Afganistanu.

Moskwa. Podczas pobytu króla afgańskiego w Moskwie, zorganizowany będzie olbrzymi pokaz sowieckiej floty napowietrznej, w którym przyjmie udział przeszło 400 samolotów. Tegoż samego dnia w okolicach Moskwy mają się odbyć manewry tankowe, w których przyjmie udział przeszło 100 tanków najrozmaitszych typów. Obiega pogłoska, że w teatrze Wielkim wystawiona będzie na cześć króla balet-pantonima, przedstawiająca zwolnienie narodów azjatyckich od jarzma europejskich imperjalistów.

JULJUSZ VERNE.

Skarby wulkanu.

135)

Wtedy Ben Raddle opowiedział jej wszystkie przygody, które im się zdarzyła podczas wyprawy na Golden Mounty Gdy skończył swe opowiadanie, nikt już wątpić nie mógł, że wybuch tak śmiało wywoływany był pierwszą przyczyną wstrząśnienia, którego widownią była ta okolica Klondike. Zrozumieli wszyscy, że trzęsienie ziemi, udzielając się stronie najbliższej rozszerzało się stopniowo, powodując szereg zmian, objawiających się w podnoszeniu lub opadaniu gruntu.

Długa szczelina, ciągnąca się na setki kilometrów, wskazywała, w jakim kierunku szła siła tego wstrząśnienia, która tu dopiero straciła swą moc. W tem miejscu, osłabionem już przez wstrząs poprzedni, unosiła glebę na parę metrów zaledwie, a tem samem wywołała odpowiedne opadnięcie ziemi na przestrzeni dawnych działek z prawego brzegu ciągnącej się na szerokości pięćdziesięciu metrów i długości jednego kilometra.

Jane Edgerton zachwyciły szczególnie te wnioski tak odpowiadające jej zapatrywaniu na życie. Nie, czyn nie jest nigdy bezużyteczny. Ich podróż na Golden Mount była tego oczywistym dowodem. Wtedy gdy im się zdawało, że walczą napróżno, że ich energja płonna, wtedy energja ta wywołała na kilkaset kilometrów wstrząśnienia niespodziewane, gotując im powrót zwycięski.

Edith odpowiedziała spokojnym uśmiechem na zapał swej kuzynki, zwracając uwagę, że wpierw obejrzeć należy bilans eksploatacji.

Skoro weszli do domku, rozłożyła książki rachunkowe, budząc zachwyt w Ben Raddle'u doskonałem ich tłómaczeniem. Aby ułatwić sobie pozycje przychodu i rozchodu, kontrolę wydobywania złota i jego oczyszczania, aby zabezpieczyć się przed kradzieżą tak częstą w tym rodzaju przemysłu, wymyśliła dzięki swemu rozsądkowi i systematyczności metodę łatwą, lecz tak ścisłą, że nie było w niej miejsca ani dla pomyłek, ani dla nadużyć.

— Dziś rano skończyłam pracę — rzekła w formie zakończenia. — Miałam, o ileby was tu nie było, wrócić do Dawson z duplikatem tych książek, Lorique pozostanie tu do zimy i prowadzić będzie w dalszym ciągu eksploatację nad którą, jak przekonaliście się, można czuwać zdaleka.

Na te słowa Ben Raddle opuścił domek. Duszno mu było. Dziewczę to dało mu naukę. Nie pozostawiło mu nic do roboty. Urządziło wszystko lepiej, niż sam byłby to uczynił.

Zaniepokojony Summy podążył za kuzynem. Dlaczego Ben Raddle wyszedł tak śpiesznie? Czy nie był przypadkiem chory?

Nie, Ben Raddle nie był chory. Wpatrzony wdal oddychał pełną piersią, jak gdyby po jakiemś głębokiem wstrząśnieniu.

— A zatem, Ben — przemówił do niego Summy Skim — zamiary twoje urzeczywistniły się. Przypuszczam, że jesteś zadowolony. Będziesz mógł obracać miljonami! Tem bardziej, że oddaję ci moje, o które tak dbam jak o to!...

I Summy uderzył paznogciem o swe mocne zęby.

Ben Raddle położył rękę na ramieniu kuzyna.

— Co myślisz o miss Edith, Summy? — spytał go poufnie.

— Ależ jest ona zachwycająca, nad wyraz zachwycająca! — odpowiedział Summy z zapałem.

— Nieprawdaż?.. Ale niedość powiedzieć: zachwycająca. To dziewczę — to zjawisko nadzwyczajne, cudowne zjawisko! — dodał Ben Raddle rozmarzonym głosem.

XVII.

Załatwienie rachunków.

Po krótkim pobycie w nowej działce 129 panie i kuzynowie powrócili do Dawson City, pozostawiając Lorique'owi pieczę nad ich własnością. Miał on objąć kierownictwo nad eksploatacją aż do zupełnego jej wyczerpania, o ile to było możliwe, i posyłać tygodniowe rachunki do Montrealu, dokąd Summy Skim i Ben Raddle powrócić mieli w jak najkrótszym czasie.

Nadzorca zresztą będzie miał udział w dochodach. Był o to zupełnie spokojny, znając prawość i uczciwość swych panów. Wyczerpanie eksploatacji nie zapowiadało się prędko, więc Lorique mógł dorobić się majątku i przedsięwziąć eksploatację na własną rękę, albo też szukać spoczynku tak zasłużonego w łagodniejszym klimacie.

Oczywiście czterem podróżnym było nieco ciasno w wózku, do którego wsiedli, ale nie myślano o tem wcale. Pod wrażeniem ostatnich wypadków wszyscy byli w nader wesołem usposobieniu, nawet Edith pozbyła się swego zwykłego nieco obojętnego spokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Masowe zwolnienie oficerów.

Moskwa. Komisarz ludowy do spraw wojskowych, Woroszyłow, podpisał dekret, zwalniający ze służby w trzech okręgach wojskowych 86-ciu wyższych dowódców. Znaczny procent zwolnionych są b. oficerowie carskiej armji.

Odznaczenie monsg. Marmaggi.

Wiedeń. Były nuncjusz apostolski w Pradze monsg. Marmaggi, którego nagły wyjazd przed dwoma laty wywołał konflikt między Pragą a Watykanem, został odznaczony dziś najwyższym orderem czechosłowackim, orderem Białego Lwa.

Opozycjoniści niemieccy pozbawieni mandatów.

Praga. Sąd wyborczy pozbawił mandatów opozycyjnych posłów niemieckiej partji agrarnej, stając na stanowisku, że wymienieni posłowie, złamawszy solidarność partyjną, winni złożyć mandaty w ręce partji, albowiem mandaty są własnością partji.

Z WOJEWÓDZTWA.

CHOJNICE, dnia 13 lutego 1928 r.

— **Uroczysta akademja.** Wczoraj odbyła się na auli szkoły Powsz. uroczysta akademja z okazji 6-lecia koronacji Ojca św. Piusa XI. Uroczystość wypadła okazale, sala wypełniona po brzegi. Chór szkoły wydziałowej wykonał dwie pieśni „Hymn Papieski" i „Pokłoń się Polsko". Prezes Ligi Katolickiej, p. insp. Grochowski wygłosił słowo wstępne, wskazując na doniosłość dzisiejszej uroczystości. Chór mieszany „Lutni" wykonał dwa piękne utwory „Ecce Sacerdos" ks. J. Wiśniewskiego i „Modlitwa" Moniuszki.

Dłuższy wykład na temat „Cześć dla Ojca św." wygłosił prof. Dr. Sułkowski, wykazując jasno, dlaczego my, jako Polacy i Katolicy, powinniśmy oddawać należytą cześć Ojcu św. Po słowie końcowem ks. prob. Makowskiego, który podał swe własne wrażenia, odniesione w Rzymie, nastąpił wspólny śpiew pieśni „My chcemy Boga" i „Boże coś Polskę", poczem uroczystość zakończono.

— **Druga serja „Samson cyrku".** W poniedziałek i wtorek wyświetla kino drugą serję wspaniałego filmu cyrkowego „Czciciele świętego lamparta". Druga serja składa się z 10 aktów.

— **Z targu.** Na sobotnim targu płacono za funt masła 2,20—2,60 zł, mendel jaj 3,00—3,50 zł, kury 3,00—5,00 zł, indyki 12,00—15,00 zł, kartofle centnar 4,00—6,00 zł, prosięta para 45,00—50,00 zł.

Ryby: szczupaki funt 1,50 zł, płotki 0,60—0,80 zł, okonki 0,60—1,20 zł, morynki 1,30—1,50 zł.

Pelplin. (Bal Stow. Chrześć. Narod. Nauczycielstwa Szkół Powszech. w Pelplinie). W środę dnia 8 lutego urządziło Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szkół Powszech. w Pelplinie swój tegoroczny bal. Wstęp był tylko za zaproszeniami; bawiono się w wesołym nastroju i w iście nauczycielskiej harmonji. Poloneza wyprowadził p. rekt. Piontek z p. Krajnikową, a za nimi postępował długi szereg par. Do tańców przygrywała doborowa muzyka. Urozmaiceniem zabawy były różne niespodzianki. Z żalem opuszczono salę, tembardziej, że wspomniany bal należy do ostatnich tego rodzaju zabaw przed postem. (a)

Pruszcz Bagienica pow. tucholski. (Obchód rocznicy Powstania Polski.) Ubiegłej niedzieli urządziło miejscowe Tow. Pow. i Wojaków uroczysty obchód rocznicy Powstania Polski. Całość przy obszernym programie udała się nadspodziewanie. Wojacy zebrawszy się przed stacją kolejową udali się przy dźwiękach orkiestry do kościoła, dokąd przybyli również Wojacy z Kamienicy. Nabożeństwo odprawił ks. prob. Żelazny, który również piękne kazanie wygłosił. Po mszy św. odbyła się defilada. Na koniec tejże przemówił prezes tut. wojaków p. Kalinowski. Po południu był koncert, a potem wieczornica na sali p. Tarlacha. Piękny referat historyczny wygłosił ks. prob. Żelazny, poczem odegrano obraz dramatyczny pt.: „Obrona Trembowli", zakończenie całości była zabawa taneczna. — Zaznaczyć jeszcze wypada, iż w kilka dni przed powyższem obchodem odbyły się ćwiczenia — manewry wojackie z oddziałem wojska, nad którymi wojacy odnieśli zwycięstwo. (c)

Mała Cerkwica, pow. sępoleński. (Manewry.) Odbyły się zapowiedziane manewry w naszej miejscowości. Mianowicie oddział wojska I. Baonu strzelców pod dowództwem p. porucznika nacierało na nasz mostek, leżący na drodze Duża Cerkwica. Rano dnia 28. bm. o godzinie 5.30 rozległo się dźwięcznym głosem echo trąbki na znak alarmu zapowiedzianego. Kilka minut później stali nasi dzielni i solidarni członkowie Towarzystwa w szeregu gotowi do wymarszu. Partja nacierająca stanęła w ogniu takim, którego się napewno, nie spodziewała, co zmusiło ich do poddania się. Nie koniec jeszcze. Na prawem skrzydle, gdzie znajdował się pomiędzy innymi drh. dzielny, odważny i jeden z najlepszych członków Tow. P. W. zdarzył się przykry wypadek. Jeden z żołnierzy partji przeciwnej, zranił poważnie druha Wedera, członka Tow. P. i W., w rękę. Pomimo wszystkich zabiegów wojsko przegrało — dalsze nacieranie było niemożliwe. Rozlegało się gwizdanie p. porucznika i dano rozkaz przerwania ognia. Obie partje zebrały się na moście i tutaj dowiedzieliśmy się o rezultacie bitwy. „Tow. P. W. w Małej Cerkwicy zwyciężyło w całej pełni". Miejscowe Towarzystwo miało również czerwony krzyż. Druh sekretarz Młodzianowski zaopatrzył rannego i odstawił go do lekarza. P. porucznik dziękował Młodzianowskiemu za silną i dobrą organizację.

(—) (Zniszczenie placu ćwiczeń.) Dało się zauważyć w ostatnich czasach, że plac leżący nad szosą Kamień — Radzim ulega zniszczeniu, przez wywożenie piasku. Gdzie mają nasi dzielni Wojacy ćwiczyć?

Starogard. (Osobiste.) Rozporządzeniem kurji biskupiej wojsk polskich zostali mianowani kapelanami wojskowymi w rezerwie obydwaj nasi księża wikarzy, a to ks. Ryczakowicz i ks. Dahlmann.

Urzędnik w tutejszej fabryce wyrobów tyton. p. Dobrowolski został przeniesiony na Górny Śląsk.

Gruczno. (Wiece przedwyborowe) Ubiegłej niedzieli odbył się na sali pana Wolszlegera wiec przedwyborczy Komitetu Katolicko-Narodowego. Z odpowiedniemi referatami przybyli ks. sen. Bolt oraz pp. Mazur z Grudziądza i Flaczyński ze Swiecia. Obywatelstwo wzięło w zebraniu liczny udział. (c)

Swiecie. (Złote gody małżeńskie.) Państwo Życzyńscy obchodzili ubiegłej niedzieli swe złote gody małżeńskie. Jubilatom złożono dużo życzeń, do których i nasze dołączamy, życząc im jeszcze długiego pożycia w zdrowiu i szczęściu. (c)

— (Wśród młodzieży). W domu św. Jana odbyło się walne zebranie Stow. Młodzieży Żeńskiej. Na takowem okazało się jak Stow. dzielnie pracuje. Zarząd dotychczasowy w niezmienionym komplecie pozostał nadal. (c)

Płochocin, pow. świecki. (Wieczornica.) Miejscowe Stow. Młodzieży Katolickiej, oddział męski i żeński, urządziły w szkole wieczorek. Na całość tegoż składały się śpiewy i deklamacje, jakoteż odegrano dwie sztuczki pt. „W opiece Marji" i „Janek doktorem". Udział obywatelstwa był liczny. Później u pana Maciejewskiego odbyła się zabawa. (c)

Błądzim, pow. świecki. (Wielki pożar.) W ubiegłym tygodniu, w nocy z piątku na sobotę, wybuchł pożar w miejscowej oberży p. Gruchały. Pożar przybrał już znaczne rozmiary, gdy takowy zauważono. Rodzina p. G., będąca w głębokim śnie, ledwie zdołała ujść z życiem. Doszczętnie spłonął dom z urządzeniem i towarem, a nawet 600 złotych gotówki, jakoteż spaliła się ładna salka.

Straty powstałe obliczają na około 50.000 zł. Dzięki akcji ratunkowej zdołano uratować przyległe i sąsiednie budynki, gdyż w innym razie klęska byłaby mogła przybrać rozmiary katastrofalne.

Gniew. (Młodociany opryszek.) Dnia 7 bm. zbiegł z domu rodzicielskiego 17-letni Wiktor Szulc, zamieszkały przy ul. Górny Podmur 17, ukradłszy swemu ojcu 400 zł., a swej siotrze zegarek z branzoletką i udał się w kierunku Gdańska. Policja, która została o tem wypadku uwiadomiona, wszczęła energiczne poszukiwania za zbiegiem.

Ujście, pow. chełmiński.

(Nieszczęście przy młóceniu.) W ubiegłym tygodniu zdarzył się tu nieszczęśliwy wypadek, który spowodował śmierć. Otóż w gospodarstwie Gustawa Lorenza byli zajęci przy młóceniu żyta. Maneż jest ustawiony na środku podwórza. W pewnej chwili wyszła Antonina Lorenzowa na podwórze, aby się syna o coś zapytać, gdy nagle jeden koń, przy którym stała, uderzył ją tak silnie kopytem w głowę, że Lorenzowa padła bez przytomności na ziemię. Przywołany ksiądz włożył jej tylko Oleje św., a lekarz dr. Jańczewska obandażowała głowę, lecz przytomność nie wróciła i Lorenzowa zmarła w godzinę po wypadku.

Tczew. (Bal.) Tutejsze Bractwo Strzeleckie urządziło w środę, dnia 8. lutego, tegoroczny bal króla kurkowego. Bawiono się w dobrym humorze aż do rana. (d)

— (Wizyta ministra.) Do miasta naszego przybył minister kol. p. Romocki celem lustracji dworca w Zajączkowie. (d)

Wejherowo. (Podziękowanie.) Komitet II. Kaszubskiej Wystawy Drobiu, Gołębi i t. p. składa tą drogą serdeczne podziękowanie władzom, towarzystwom, firmom i t. d. za przyznane nagrody pieniężne, względnie pamiątkowe: Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Dowódcy O. K. VIII.,Pomorskiej Izbie Rolniczej, Centralnamu Komitetowi Hodowli w Polsce, — Warszawa, Sejmikowi Powiatowego Wejherowo, Sejmikowi Powiatowemu Tczew, Sejmikowi Powiatowemu Chojnice, Magistratowi miasta Wejherowo, Magistratowi miasta Puck, Magistratowi miasta Kartuzy, Magistratowi miasta Tczew, Towarzystwu Gosp. Wschodniej Małopolski, — Lwów, Lwowskiemu Towarzystwu Hodowli Gołębi rasowych, Prezesowi Lwowskiemu Towarzystwa Hod. Gołębi rasowych panu Pichlerowi, Klubowi Hod. Hołębi Pocztowych „Bałtyk" — Wejherowo, Zjednoczonemu T—wu. Hod. Gołębi Pocz. na terenie O. K. VIII., Klubowi Hod. Gołębi Pocztowych „Dobry Lot" — Chylonja, Towarzystwu Hod. Gołębi Poczt. „Powrót" — Kościerzyna, Wojew. Tow. Chowu Drobiu —Stanisławów, Towarzystwu Hod. Drobiu — Stryj, Towarzystwu Hodowców Gołębi Pocztowych „Poczta Wojenna" — Chylonja. Prezesowi Towarzystwa Roln. na powiat Wejherowo panu Zyliczowi, Dr. Fischerowi, Markowskiemu, Bach - Zelewskiemu, Stapelmannowi, A. Fischerowi, Braulowi, Kaczykowskiemu, Ratterowi, Towarzystwu Hodowców Gołębi Pocztowych Nr. 018 — Wejherowo, Księgarni Kaszubskiej — Wejherowo, Firmom Gański, Meinhard, Gierszewski, Baranowski, Hinz, Gerla, Witrin, Rehofeld, Geynowa, Hochschutz, Goerent, Rommert, Cysklaff, Lesina, Tempska, Klein, Centrala Rolnicza, Borcheim.

Najnowsze wiadomości.

(Informacje własne.)

List do Waldemarasa.

Warszawa (Radjo). Polski minister spraw zagranicznych, Zaleski, wysłał wczoraj do Waldemarasa, prezydenta litewskiego, list prywatny, w którym zarzuca mu, że nie postępuje w myśl uchwał genewskich. Minister Zaleski wzywa w końcu Waldemarasa, by kategorycznie oświadczył, czy chce podjąć rokowania z Polską, ale ściśle według uchwał genewskich.

Krwawa bójka w Warszawie.

Warszawa. (Radjo.) Na przedmieściu Warszawy Mokotowie odbywała się w niedzielę zabawa taneczna. Naraz wybuchła bójka o jakąś dziewczynę, w której to bójce brało udział około 30 osób. Z tych 8 poraniono ciężko strzałami rewolwerowemi i bagnetami. Policja wkroczyła i rozpędziła walczących.

Autodorożka w Szprewie.

Berlin. (Radjo.) W niedzielę w południe przejeżdżała zbyt szybko autodorożka obok parlamentu w Berlinie. Na śliskim asfalcie stracił szofer panowanie nad dorożką i ta wpadła w przepływającą obok rzekę Szprewę. Szofera i pasażera z wody wyciągnięto, żona i synek pasażera utonęli. Szofer odniósł okaleczenia i oddany został do szpitala jako ranny aresztant.

Wykroczenie komunistów w Strasburgu z okazji przyjazdu Poincaré'go.

Paryż, (Radjo.) „Humanitè" komunikuje o następujących wydarzeniach z Strasburga z okazji wczorajszego przybycia francuskiego prezydenta ministrów. W Schiltingheimie i Neudorfie zebrała się grupa komunistów, którzy następnie wymaszerowali do Strasburga. Gdy jednak przybyli na dworzec, żandarmerja zabroniła im wstępu do miasta i zmusiła ich do odwrotu, do miasta przedostało się jedynie około 100 komunistów. Sekretarz komunistów został aresztowany w chwili, gdy powiedział „wszystko to dla Poincaré'go.

O godz. 4-tej popoł. gdy pochód wraz z Poincarém udał się na dworzec, komuniści wykrzykiwali „Precz z Poincarém, niech żyją sowiety". Aż do późnego wieczora następowały tu i owdzie starcia prawicowców z komunistami. Dużo komunistów aresztowano.

Demonstracje w Atenach.

Ateny (Radjo). Podczas wczorajszej niedzieli urządziło 400 komunistów na ulicach Aten demonstracje, uśmierzone jednak przez policję.

Pomiędzy kilkoma aresztowanymi znajduje się pewien Polak.

Niepogoda w Belgji.

Bruksela, (Radjo). W piątek i sobotę w całej Belgji szalały wichry, burze i śnieżyce. Spowodowały one wylewy rzek i wielkie szkody materjalne. Dużo osób odniosło rany.

Titulescu wyjeżdża do San Remo.

Paryż, (Radjo). „Petit Parisien" dowiaduje się, że rumuński minister spraw zagranicznych, Titulescu, wyjeżdża dziś do San Remo na kilkadniowy wypoczynek.

Wybuch górniczy.

Londyn. (Radjo). W Whelehaern (hrabstwo Cumberland) zamknięto przed 2 miesiącami jedną z kopalni węgla, którą zamierzano obecnie na nowo wyzyskać. W celu przekonania się o bezpieczeństwie w kopalni przybyli urzędnicy inspekcji górniczej oraz kilku urzędników kopalni samej na miejsce w sobotę i otwarli kopalnię. Gdy się spuszczali do głębi nastąpił wybuch gazów i wszyscy, w liczbie 13 osób, ponieśli śmierć na miejscu.

Zatarg na granicy turecko - greckiej.

Londyn, (Radjo). Do Konstantynopola doszły wiadomości z Lude Burgas o zatargu na granicy turecko - greckiej. Około 100 uzbrojonych Greków przekroczyło granicę turecko - tracką, wskutek czego zmobilizowano miejscową żandarmerję i wojsko.

Könnecke leci.

Londyn, (Radjo). Könnecke po przejeździe 1100 klm. krążył wczoraj całą godzinę nad Kalkuttą, poczem pojechał dalej. Koło wieczora zmuszony był wylądować dla ciemnych chmur, w które miał wjechać. Könnecke liczy, że 18 bm. będzie mógł jechać dalej przez Szanghaj, Tokio i Alaskę do Ameryki.

Otwarcie banku sowieckiego w Szanghaju.

Londyn, (Radjo). „Temps" donosi z Szanghaju, że uchwałą rządu w Nankinie otwarty został nowy sowiecki bank w Szanghaju, zamknięty w grudniu ub. roku. Za otwarciem tegoż banku oświadczyli się chińscy handlarze herbatą, aby móc bardziej finansować handel herbatą z Rosją.

Poincare wrócił.

Paryż. (Radjo). Wczoraj wieczorem o godz. 23,30 wrócił Poincare z Strasburgu do Paryża.

Mustafa Kemal chory.

Londyn (Radjo). „Pertinax" dowiaguje się z wiarogodnych źródeł, że turecki prezydent Mustafa Kemal Pasza nagle zachorował w Angorze. Stan jego zdrowia ma być dosyć groźny.

RUCH w TOWARZYSTWACH.

Zebranie Rzemieślników Samodzielnych odbędzie się w czwartek dnia 16 II. 28. o godzinie 8-mej wiecz. w hotelu p. Kaletty. Zebranie Zarządu odbędzie się godzinę rychlej.

Towarzystwo Rzemieślników Samodz.

Tow. śpiewu „Lutnia". Dziś, w poniedziałek i jutro w wtorek lekcje śpiewu dla chóru mieszanego. Komplet członków konieczny, w środę lekcja dla chóru męskiego. Dyrygent.

„Tow. Zw. Osad. Rol. na powiat Chojnice. Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 12 w poł. w lokalu p. Jażdżewskiego w Chojnicach. Z powodu uzupełnienia zarządu udział wszystkich członków jest pożądany. Zarząd.

Zebranie Tow. Pań św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 15. lutego 1928 r. o godz. 5-tej po poł. w klasztorze.

O liczny udział uprasza Zarząd.

Z powodu zbliżającego się końca sezonu polecam po cenach do 50 proc. zniżonych

Juliusz Schreiber

Chojnice, Rynek 17. Poznań, Stary Rynek 49.

sukienki balowe, Crepe de Chine Crepe Georgette i Crepe Satin

R. H. B. 26/2

Obwieszczenie.

W tutejszym rejestrze handlowym B. Nr. 26. wpisano: „Dominante", wyrób, przerób i eksport artykułów leśnych i rolnych, spółka z ograniczoną poręką w Brusach powiat Chojnice.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest przerób i wyrób wszelkich artykułów leśnych i rolnych i ich eksport. Dla osiągnięcia tego celu jest też spółka uprawniona do nabycia takich samych przedsiębiorstw lub do złączenia się z takowemi lub też do przyjęcia zastępstw takowych.

Kapitał zakładowy wynosi 20 000 zł.

Kierownikami spółki są:
Galliano Franciszek i Dollopiano Raffael, kupcy w Brusach.

Spółka z ograniczoną poręką. Umowę spółkową zawarto dnia 13. stycznia 1928 r. Każdy z wspólników jest uprawniony do zastępowania spółki i prowadzenia jej spraw bez drugiego spólnika. Jednakże, gdy spółka zdałaby kierownictwo trzeciej osobie, wtenczas do pod pisania pełnomocnictwa lub umowy są podpisy obydwóch kierowników potrzebne. 362

Chojnice, dnia 25. stycznia 1928 r.

Sąd Powiatowy.

Uwaga!

Państw. Nadl. Klosnowo.

Licytacja na drewno opałowe ogłoszone na dzień 21. bm. przez Państw. Nadl. Klosnowo odbędzie się

w Kłodawie w lokalu p. Narlocha.

Państwowe Nadleśnictwo Chociński Młyn

poczta Konarzyny, powiat Chojnice.

Sprzedaż drewna opałowego i użytkowego

odbędzie się **w poniedziałek, dnia 20. lutego** o godzinie 10. u pana Gostomczyka — Borowy Młyn z leśnictw: Stary Most, Kobyle Góry i Wieczywno. Tylko za gotówkę dla ludności okolicy. 364

Handlarze wykluczeni.

Państwowe Nadleśnictwo Chociński Młyn

poczta Konarzyny, powiat Chojnice.

Sprzedaż drewna opałowego i użytkowego

odbędzie się **w czwartek, dnia 23. lutego br.** u p. Chirkowskiego Konarzyny o godz. 10. przed poł. z leśnictw Łukomie, Kopernica, Chociński Młyn i Żychce Tylko za gotówkę dla ludności okolicy. 363

Handlarze wykluczeni.

Licytacja.

Celem pokrycia należytości skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającemu za gotówkę:

w Czersku, we wtorek, dnia 14. bm. o godz. 11 przed poł. w lokalu p. Kalinowskiego: zegar, wódka wino, deski, meble, automat muzyczny, świnie itp.

w Karsinie, w czwartek, dnia 16. bm. o godz. 12. przed poł. przed sołectwem: ryż, urządzenie składowe, towary kolonjalne, rower i kanapa.

w Odrach, w piątek, dnia 17. bm. o godz. 12 w poł. przed sołectwem: krowy, bilard i meble.

w Wielu, w sobotę, dnia 18. bm. o godz. 11 przed południem. przed sołectwem: wódka, olej jadalny, towary kolonjalne, 3 mtr. samszu itp.

O tem zawiadamia sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 6. lutego 1928 r. 314

Składaj systematycznie,

a będziesz miał z czego czerpać w potrzebie

Przyjmujemy pieniądze na oprocentowania i płacimy od wkładów 6—10 proc. rocznie nie potrącając podatku od kapitałów.

Wypożyczamy bezpłatnie domowe puszki oszczędności.

Otwieramy rachunki bieżące i konta czekowe.

Załatwiamy wszelkie przekazy czekowe i pieniężne.

Miejska Kasa Oszczędności

Chojnice Ratusz pokoje 5 i 6.

Za wkłady i ich oprocentowanie ręczy miasto Chojnice całym majątkiem i dochodami

Przetarg przymusowy

Dnia 14. lutego 1928. o godz. 9.30 sprzedawać będę na podwórzu spedyt. **Nowackiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

Skóry:

$^{3}/_{1}$ kruponów, $^{4}/_{2}$ kruponów
6 karków i odpadki
57 p. cholewek różnych
25 tuz. obcasów gumowych
100 p. kopyt
podkówki, pastę do obuwia glazurę, przędzę i dykstrynę
2 i pół centn. tektury.

Szeleziński
367 komornik sądowy.
Strzelecka 38.

Licytacja przymusowa

W środę, dnia 15. lutego br o godzinie 12 w południe sprzedam na podwórzu hot. Centralnego najwięcej dającemu za gotówkę:

1 samochód

Licytacja odbędzie się na pewno. 365

Winkowski
komornik sądowy.

Pokój umebl.

z osobnem wejściem i elekt. światłem zaraz do wynajęcia

Młyńska 5. II. l.
wejście z ul. Szewskiej 1.

Rasowe stadniczki

sprzedaje po cenach przystępnych **Administracja Dóbr Krajowych, Maj. Igły, Tel. 13.**

W czwartek, dnia 16. bm. wieczorem o godz. 8. odbędzie się w lokalu p. Kaletty

Walne zebranie

Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chojnicach

O kompletne stawienie się członków uprasza

ZARZĄD
Stamm przewodniczący.

W czasie nieprzybycia odpowiedniej liczby członków odbędzie się takowe pół godz. później bez względu na ilość członków. 342

Pielęgnowanie włosów

Shampoon do mycia głowy.

Wielki wybór

„Elida", Dr. Lustra „z czarną główką", „Nessib z rumianklem", „Malflor", „Baya" w oryg. opakowaniach oraz inne gatunki znane z swej dobroci **poleca**

Perfumerja Drogerja

Bracia Hubert

Chojnice, Gdańska 18.
Tel. 219.

Świeże róże, kwitnące fjołki alpej.
„ hjacynty
„ tulipany
„ prymulki
„ cynerarje
„ lak
„ begonje
„ ephyphullum
koszyki z kwiatami, asparagus

poleca zakład ogrodniczy

K. Błaszczyk

Szosa Gdańska.

Znaleziono

1 torebkę i 1 walizkę

Odebrać można za zwrotem kosztów

ul. Dworcowa 1.
(skład.) 357

KINO NOWOŚCI

W poniedziałek i wtorek (13 i 14)

o godz. 8.15 o godz. 3.30 i 8.15

Sensacja nad sensacjami!
Niebywały arcyfilm cyrkowy!

Samson cyrku

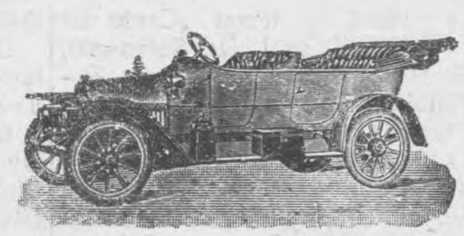
II. serja 10 akt. pod tytułem

Czciciele świętego lamparta.

Najsilniejszy człowiek świata **Joe Bonomo** akrobaci, fakirzy, bokserzy, klowni, lwy, tygrysy, słonie, lamparty. . . 361

Najznakomitsze atrakcje cyrkowe świata!

We wtorek o 3.30 przedstawienie dla dzieci i młodzieży.



Przedsiębiorstwo samochodowe

Richard Gehrke

Chojnice **centrala samochodów,** telefon 108.

poleca swój samochód do łask. użytku po umiarkowanych cenach.

Postój samochodu:

Rynek, albo ul. Człuchowska 9.

Samochody są ogrzewane.

Wielki wybór

ŻURNALI

francuskich i innych na wiosnę i lato. Specjalne żurnale na kostjumy, płaszcze i bieliznę

poleca

Księgarnia „Dzien. Pom."

w Chojnicach.

Wielki wybór!

Kwiaty, agrafy, torebki eleganckie
Brokaty, obsady pajetowe i koronki
Chusteczki koronk. i jedwabne, szale
Pończochy, rękawicki, bielizna Bengera (Ribana)

Na wieczory towarzyskie i bale!

Ludwik Rasch

Wszelkie dodatki do krawieczyzny.

Tanie ceny!

Koszule wierzchnie, krawaty, szale męskie
Skarpety, szelki, podwiązki męskie
Portfele, portmonetki, papierośnice
Rękawiczki skórkowe, guziki do mankieto i koszul.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 17. — Pocztowe konto czekowe 201 893 — Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice. — Tel. 44. Adres telegr. „Dzien. Pom". — Skryt. poczt. 55. — Za redakcję odpow. Kazimierz Kłos w Chojnicach — Drukiem i nakładem drukarni „Dzien. Pom", w Chojnicach. Wydawca Wład. Juljusz Schreiber

Amerykański pociąg luksusowy Nowy York—Chicago.

W lecie ubiegłego roku obchodzono w Stanach Zjednoczonych 25 ciolecie jednego z najlepszych pociągów pośpiesznych kolei pensylwańskich. Pociąg ten posiada tylko ograniczoną liczbę miejsc. Broadway Limidet (uzupełnić train) służy komunikacji z Broadway, słynnej i głównej arterji komunikacyjnej w Nowym Jorku. 1462 kilometrów drogi Nowy Jork—Filadelfja—Chicago przebywa w 20-tu godzinach, a więc z przeciętną szybkością 73 klm. na godzinę. Aby szybkość tę osiągnąć pociąg musi oczywiście jechać znacznie szybciej, by wyrównać czas postoju na stacjach.

O godz. 2.55 po południu wyjeżdża Broadway Limited z Nowego Jorku. Po przejechaniu tunelu pod Hudsonem, zamienia się elektryczną lokowotywę pociągu na parową. W Nowym Jorku, ze względu na walkę z zadymieniem i sa dzami, towarzystwa kolejowe nie mogą używać parowozu. Wymiana lokomo tywy trwa 4 minuty, potem Broadway Limited rusza w długą podróż do Chicago.

Pociąg składa się z wagonu klubowe go, pewnej ilości wagonów sypialnych i wagonu spacerowego. Na przestrzeni Nowy Jork — Altoona i Alliance — Chicago doczepia się wagon restauracyjny. Jeżeli popyt na bilety jest większy, aniżeli ograniczona liczba pasażerów, puszcza się dwa lub więcej takich pociągów w podróż, jeden po drugim.

Wkrótce po wyjeździe pociągu z Nowego Jorku zjawia się w przedziałach konduktor, rozdziela poduszki do spania a wkrótce po nim zjawia się pokojówka do obsługi pań z mieszkami, w których umieszcza się kapelusze damskie. Równocześnie zjawia się stenotypistka z kartami, do których podróżni wpisują swe nazwiska jak do książki okrętowej. Stenotypistka ofiaruje swe usługi, z których można korzystać w biurze, w wagonie spacerowym. Na każdym postoju umożliwiono wysyłanie lisów i telegramów.

Podczas postoju w Nowym Jorku i Chicago Broadway Limited połączony jest z siecią telefoniczną i posiada swój numer w spisie telefonów, tak że można nietylko telefonować z pociągu, lecz można dzwonić i do niego.

Wagony są niezwykle wytwornie urządzone. Są obszerne i robią wrażenie hallów hotelowych, zwykle bardzo ruchliwych. Są i małe kabiny, do których pasażerowie mogą uciekać przed gwarem podróżników. Wszędzie poza tem dużo kwiatów.

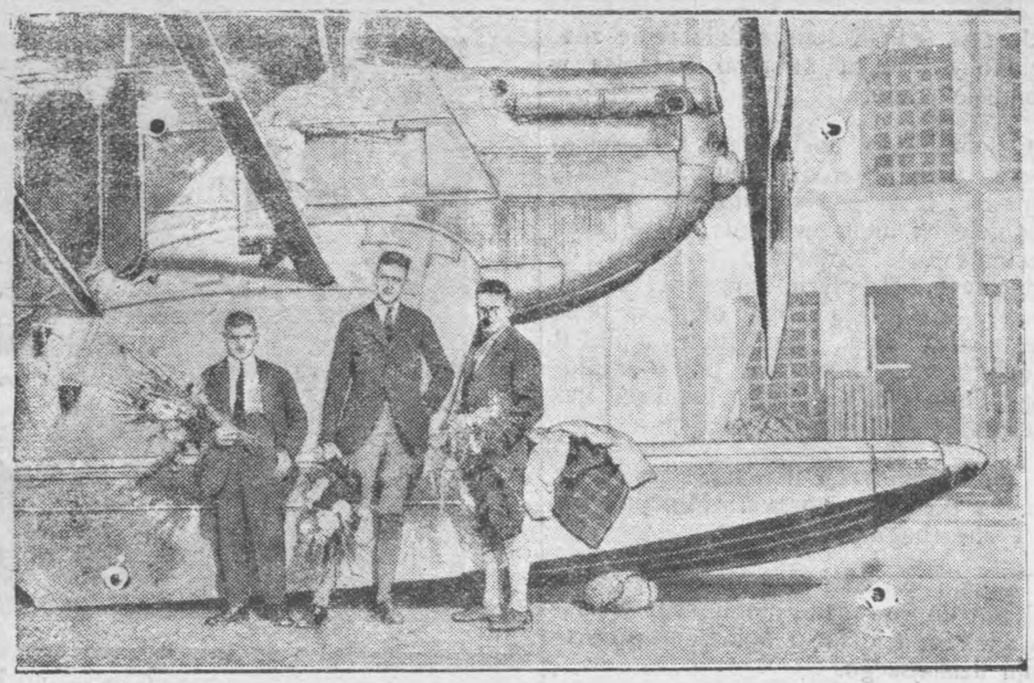
Cały tor z Nowego Jorku do Chicago jest gęsto obstawiony automatycznemi sygnałami, uniemożliwiającemi najechanie jednego pociągu na drugi. 916 urzędników pracuje na torze nad obsługą sygnałów i zwrotnic. Dalszych 1117 robotników nad utrzymaniem całej instalacji sygnalizacyjnej. Pociąg staje bardzo rzadko, nie tracąc w ten sposób drogiego w Ameryce czasu.

Towarzystwo kolei pensylwańskiej zużywa rok rocznie na utrzymanie swych torów jak również do rozszerzenia swej sieci kolejowej 5.000.000 podkładów i około 800.000 tonn żwiru. Koszty tej dbałości wynoszą 92 miljony dolarów.

Po dobrem wyspaniu się w Broadway Limited można wziąć kąpiel, potem ka zać odświeżyć ubrania. Do śniadania podaje się gazety poranne.

Dla obsługi podróżnych znajduje się w pociągu konduktor, 13 osób w wagonie restauracyjnym, boy w wagonie klubowym fryzjer, pokojówka i sekretarz. Wielu z tych ludzi to synowie i wnukowie ojców i dziadów, którzy służyli towarzystwu kolei pensylwańskiej a kierownik lokomotywy, który powiósł pociąg do Chicago w jednym dniu jubileuszowym jest ten sam, który prowadził go przed 25 laty.

O godz. 9,55 wjeżdża Broadway Limited do nowego, wielkiego dworca w Chi cago, którego budowa kosztowała 75 miljonów dolarów.



6.000 klm. w awjonetce o sile 20 H. P.

Amerykańscy lotnicy, Kern i Seypelt zrobili w Europie w swej awionetce o sile 20 koni parowych 6.000 klm. w powietrzu, oblatując Frankfurt nad Menem, Nizzę, Rzym, Wenecję, Budapeszt, Wiedeń i Monachjum. Zdjęcie nasze przedstawia obu lotników amerykańskich.

Handel żywym towarem

porywa setki ofiar z Polski.]

Komisja do spraw zwalczania handlu żywym towarym przy Lidze Narodów wydała księgę, obejmującą 241 stron druku, w której zawarte są szczegółowe sprawozdania z poszczególnych krajów, dotyczące handlu kobietami.

Argentyna, Brazylja, Meksyk i cały szereg drobnych republik amerykańskich posiada nadmiar ludności męskiej, a natomiast w Europie liczba kobiet jest znacznie większa niż mężczyzn.

Oto pierwsza i główna przyczyna rentowności handlu żywym towarem.

Głównym odbiorcą kobiet jest Rio de Janeiro i Buenos Aires.

W stolicy Argentyny żyje zgórą 11.000 nieszczęśliwych ofiar, a liczba ta stale się powiększa napływem z Europy.

Najzwyklejszym sposobem werbowania dziewcząt do amerykańskich domów występku są pozorne małżeństwa.

Argentyńscy i brazylijscy odbiorcy wysyłają specjalnych agentów do miast europejskich z poleceniem, aby zawierali małżeństwa i odsprzedawali im później swe żony.

Suma płacona za młodą i zdrową kobietę dochodzi nieraz aż do 1.000 dolarów, normalnie jednak waha się od 300 — 600 dolarów.

Sprytny agent może wysłać do Ameryki kilkanaście dziewcząt rocznie, znani są jednak tacy, którzy przehandlowali 300 kobiet.

Bliski Wschód azjatycki poszukuje również kobiet w Europie. Potrzebuje ich zwłaszcza Egipt.

Dla Wschodu azjatyckiego centrala handlu żywym towarem stały się Czerniowce i do tego miasta ściągają kobiety z Węgier i Polski.

W ostatnich czasach transporty z Polski szły do Panamy i jeden z handlarzy dostarczył tam w przeciągu kilkunastu miesięcy kilkaset dziewcząt.

Oto straszliwe cyfry, które ujawniła komisja Ligi Narodów.

Wierność małżeńska pingwinów.

Na krańcach świata, w królestwie wiecznej zimy, gór lodowych i śniegu żyją sobie wesoło stworzenia o nader groteskowej powierzchowności. Są to pingwiny. Niesamowite ptaszki, nieumiejące fruwać z wyglądu przypominają ludzi, odzianych w ciemne nieprzemakalne płaszcze gumowe z białemi szalikami. W amerykańskiem piśmie "Outline" znajdujemy piękny artykuł na temat tych dziwnych stworzeń. Warunki, w jakich żyją, nie należą do najprzyjemniejszych, a jednak poczciwe pingwiny nie poddają się smętkowi podbiegunowej pustyni.

Pingwiny należą do zwolenników przechadzek i z musu, gdyż rok rocznie późną jesienią wędrują one do cieplejszych okolic, latem zaś wracają do domowych pieleszy. Taki pochód pingwinów wygląda zgoła zabawnie. Długa procesja czarno białych stworzeń posuwa się kołyszącym, niezdarnym krokiem po lodowej powłoce, potykając się i zapada jąc w śniegu. Młodsze pingwiny machają bezradnie lotkami, jak dzieci wzywające pomocy niani. Maszerują biedaki godzinami, gdyż tradycja zabrania im zatrzymywać się po drodze dla wypoczynku.

Obyczaje pingwinów upodabniają ich pod wielu względami do ludzi. Odznaczają się one gniezwykłem poczuciem zgodności osobistej, posiadają nawet coś w rodzaju dystynkcji,... Świadczy o tem, choćby wyszukany sposób zdobywania sobie względów umiłowanej istoty. Zakochany pingwin zabiera się do dzieła z gracją francuskiego markiza.

Atlantyda.

(Nowe poglądy na tę legendę).

(Dokończenie)

Autor naszego studjum rozważa teraz dane oceanografji i nauk przyrodniczych, na które się powołują zwolennicy legen dy o Atlantydzie. Istnieją pewne analogje między florą a fauną (niższą) Ameryki centralnej i brzegów Portugalji; jednakże, zdaniem geologów, nawet wiernych Atlantydzie (Termier) analogje te są bardzo niewyraźne. Głębie morza Śródziemnego i Atlantyku są pełne gór i rozpadlin, świadczących o wielu przewrotach odwiecznych. Ale gdzie i kiedy zapadła się Atlantyda — nic nie wiadomo. Jedni liczą na 10.000 przed Chrystusem, inni jeszcze dawniej. W każdym razie ludność pierwotna była bardzo nieliczna owemi czasy wszędzie i zapewnie tak sa mo na innym kontynencie: nie mogła więc wystawiać armji z 10 miljonów (sic) ludzi, jak to mówi Platon. Kultura trzeciorzędowców była nikła i uboga, ich przemysł ledwie zapoczątkowany; takiej technice nie może odpowiadać wysoki ustrój społeczny, jaki opisuje Platon (tak mówi ks. Moreux, zwolennik Atlantydy). Ostatecznie tylko przypadkowa zbieżność miejsca pozwala na utożsamienie idealnej republiki Platona z pogrzebionym lądem atlantyckim geologów. Można śmiało powiedzieć, że atlantolodzy pozwalali sobie na wszelkie fantazje: bardzo niedawno, w 1926, George Lynch ogłasza teorje, że cywilizacja ludzka zaczęła się w Brazylji — i przez Atlantydę — dotarła do Europy, choć w Brazylji najdziksze ludy mieszkają, a tej dawnej cywilizacji ani śladu. Są tacy, którzy przypisują Sfinksa i piramidy atlantom, że niby z Ameryki Centralnej dotarli do Egiptu. Pewne dalekie analogje między budowlami Meksyku i Egiptu oraz ich pismem stanowią dowody wpływów atlantyckich. Przy bliższem badaniu te podobieństwa nikną, albo też są to zjawiska, które świadczą, że człowiek jest wszędzie ten sam. Tak np. kult słońca jest zjawiskiem powszechnem; również wszędzie niemal znajdujemy górę świętą, drzewo święte, cztery rzeki, cztery wiatry, cztery punkty kardynalne, symbole byka, węża, swastykę i t. d. To samo widzimy w technice pierwotnej: przemysł ka mienny jest wszędzie jednakowy — i niepodobna określić, gdzie była po koleba. Dla antlantologów jest to rzecz prosta: w Atlantydzie. Kto przyjmie tę hipotezę, rozwiąże wszystkie problematy. Nie podobna wyliczyć wszystkich, którzy wysławiali Atlantydę; ale śród przeciwników tej legendy znajdziemy bardzo poważne nazwiska, jak; Maspéro, Morgan, Jequiar, Beuchat, Dechelette, Capitan, Morets, Delaporte, Reinach, Glotz, Vignaud.

W dalszym ciągu P. Couissin wykazuje ułudę tych wszystkich analogji — i błędne utożsamianie ras wcale odmiennych, jak czerwonoskórzy, iberowie, etruski, egipcjanie. Oczywiście etymologja tym badaczom; np. mamy taką serję wyrazów: can (ang.) — mődz, chan — naczelnik, kanna (trzcina) i kanon (greckie); Chanaan, Kana (galilejska), Kanada, Cannes, Kanarja (wyspy) Or-kan (wicher).

Co się tyczy bronzu — to rzekomo jego znajomość z Ameryki dotarła do Europy, ale porównywa wyroby egipskie czy greckie (bronzowe) łatwo się przekonamy o niższości bronzów amerykańskich. Na wyspach pośrednich, Antyllach, Ber mudach, w. Azorskich, Kanaryjskich ani śladu bronzu. Uczeni, jak J. de Morgan i inni gotowi są raczej kolebkę sztuki obrabiania bronzu widzieć w Azji przedniej, na północy, skąd przeszło do Chaldei. Toż samo dotyczy konia i wozu bojowego, Platon jego wynalazek przypisuje atlantom, ale my wiemy, że w Ameryce koń wyginął, zanim ukazał się człowiek. Tymczasem w Ameryce nawet koło było nieznane.

Gdyby wogóle jakaś cywilizacja istniała, to znalazłyby się filjacje, któreby nam wykazały jej ślady. Nic podobnego — niema.

Ostatecznie P. Couissin odrzuca istnienie Atlantydy, przecząc na zasadzie wszelkich danych nauki współczesnej, jakoby istniała kiedykolwiek cywilizacja atlantycka. Sir Boy Dawkins na kongresie brytyjskim Tow. popieranie rozwoju wiedzy, powiedział (w sierpniu 1925 r.): „Teorję współczesną Atlantydy należy traktować jako bezwzględną fikcję".

Na pytanie, jaką rzeczywistość pokrywa tak fikcja, musimy odpowiedzieć, że nic o tem nie wiemy. Dowcip ludzki, począwszy od XVII w., gdy słynny jezuita Atanazy Kircher wydał dwa dzieła „Oedipus egyptiacus" (1652) i „Mundus subterraneus" (1665) aż po dzień dzisiejszy wysilał się w sposób nadzwyczajny, aby tę rzeczywistość odsłonić. Kilkaset tomów zajmują to studja. W r. 1926 powstało w Paryżu Towarzystwo „Des études atlantéennes". Nie mało pięknych obrazów sfantazjowali różni autorzy na temat idealnych stosunków Atlantydy, a zawsze byli oni pod wpływem wynalazków danej chwili: tak np. Devigne zapewnia, że atlantowie znali aeroplany; 50 lat temu na myślby mu to nie przyszło.

Skądkolwiek zaczerpnął Platon ową legendę on to powagą swego imienia nadał jej trwałość i siłę, a pięknemi ideami moralnemi, jakie w baśni swej zawarł, podsycił w ludziach na długie lata marzenie o tym raju utraconym, do którego dusza ludzka pragnęłaby powrócić. Dlatego to romantycy przesunęli Atlantydę z niekreślonej przeszłości w nieokreśloną przyszłość. Słońce Atlantydy zabłyśnie jutro.

Taką jest potęga mitotwórczego geniuszu Platona. I choćiaż baśń ta wobec nauki ostać się nie może — to jednak trwać będzie długo, jako piękna i zapładniająca legenda.

A. Lange.

Naprzód przynosi on w dziobie kamyczek i składa go u stóp damy swego serca. Spogląda na nią tęsknym wzrokiem, wydając ze siebie czułe westchnienie: „Kuck!“ Dama czasem odpowiada, czasem nie. Jeśli pingwin otrzyma kosza ponawia swoją petycję, składając powtórnie dar w postaci kamyczka, oszlifowanego przez fale morskie. Jeśli pani pingwinica odda swe serce pingwinowi, wówczas obydwa ptaki tańczą wesołego menueta przy akompanjamencie radosnych okrzyków.

Pingwiny rodzaju żeńskiego nie są pozbawione często kobiecych przywar. I tak lubią one wywoływać krwawe zatargi wśród męskiej połowy pingwiniego rodu, przyglądają się z przyjemnością pojedynkom i zwadom, a serce swe oddają zazwyczaj zwycięzcy, bez względu na jego wartość natury moralnej. Pingwiny są pozatem zdecydowanemi monogamistami. Pingwin z zasady nie zdradza swej małżonki i pozostaje jej wierny aż do śmierci, czem zadaje kłam twierdzeniu o niższości zwierząt do ludzi.

Pozatem oryginalną cechą pingwinów jest ich pomysłowość w wymyślaniu gier towarzyskich. Lubią one sport dla sportu. Urządzają nawet konkursy pływackie i narciarskie (płaskie stopy, opatrzone płetwami, zastępują in narty). Przed większym popisem odbywają się lekcje, podczas których młodzież naśladuje ruchy starszych i nauczycieli i w ten sposób uczy się zasad danego sportu. Ulubioną zabawą pingwinów jest ślizgawka, oraz przeskakiwanie z kry na krę. Pod czas owych zabaw najmłodsze latorośle pozostają na brzegu, pod opieką niańek.

Jak widać z powyższego, nawet pod biegunem można znaleźć szczęście, jeśli się ma prostotę pingwina.

Czy także pingwinki zachowują wierność małżeńską, „Outline“ nie podaje.

Reklamy w starożytności.

Prace wykopaliskowe, prowadzone w Pompei, rzuciły między innemi, wiele światła też na ówczesne sposoby reklamowania się kupców i polityków.

Jak wiadomo, Pompeia i Herkulanum zasypane były nagle przez deszcz popiołu i drobnych kamieni podczas strasznego wybuchu Wezuwjusza d. 24 sierpnia 79 r. ery naszej. Tej okoliczności zawdzięczać należy, że wiele szyldów reklamowych i ogłoszeń wyborczych, umieszczonych na murach miast zasypanych, ocalało w całości.

Słupy, podpierające z obu stron szerokie wejścia do sklepów w Pompei używane były do umieszczania na nich płaskorzeźb stanowiących szyldy.

Mleczarz, naprzykład, kazał wyrzeźbić w terakocie na jednym ze słupów wspomianych, kozę; winiarz umieścił na nim płaskorzeźbę równierz terakotową, przedstawiającą dwu ludzi, niosących na kiju wielką amforę (naczynie gliniane, kształtu stożkowatego z uszami) inny znów malował Bachusa, wyciskającego winne grono.

Obok takich szyldów znaleziono na murach miasta mnóstwo ogłoszeń prywatnych, a zwłaszcza odezw i poleceń wyborczych. Pompeja bowiem zasypana była tuż drzed majacemi się tam odbyć wyborami gminnemi.

Śród ogłoszeń ujawionych znaduje się zapowiedzi teatralne ogłoszenia właściciel gospod lub mieszkań do wynajęcia. Ogłoszenie zarządu areny cyrkowej brzmi, jak następuje:

„Jeżeli pogoda pozwoli, to gladjatorzy grupy edyla Suetiusa Certusa walczyć będą dnia 30 lipca na arenie w Pompei. — Będą również szczute dzikie zwierzęta. — Miejsca dla widzów są osłonięte i zraszane wodą.“

Ogłoszenia, jak powyższe, malowane były na murach domów farbą czerwoną, rzadziej czarną, głoskami dochodzącemi czasem do stopy wysokości.

Jeszcze jednak starsze ogłoszenie znaleziono w pobliżu świątyni Sarapisa w Memfisie (Egipt).

Ogłoszenie to, pochodzące z trzeciego wieku przed narodzeniem Jez. Chr., umieścił tam pewien wróżbita grecki. Widnieje na niem świątynia, której dach dźwigają dwie karjatydy, pod postacią egipcjanek. Na płycie kamiennej wymalowany jest czarną farbą ołtarz a obok niego byk Apis. Nad nim umieścił wróżbita napis, odczytany przez egiptologa, Ottona Robinsona, a brzmiący jak następuje:

„Ja, kreteńczyk, tłómaczę znaczenie snów z polecenia bóstwa. Mniej ufność w Tyche (bogini losu!)“

Dopiero wszakże wynalezienie papieru i druku doprowadziło stopniowo, w ciągu wieków, reklamę i ogłoszenia do rozwoju dzisiejszego.



Interesujący moment z meczu piłkarskiego.

Hiszpanja jest krajem, który gościł u siebie tylko pierwszorzędne zespoły zagraniczne. Rzadko jednak która drużyna osiągnęła tam tak zaszczytne rezultaty, jak Slavia (Brno), uzyskując takie wyniki, jak Real Madry I: O. A. Bibo I: I i F. C. Barcelona 3 : 3.

Zdjęcie nasze przedstawia bardzo ciekawy podbramkowy moment z ostatnio wymienionych zawodów.

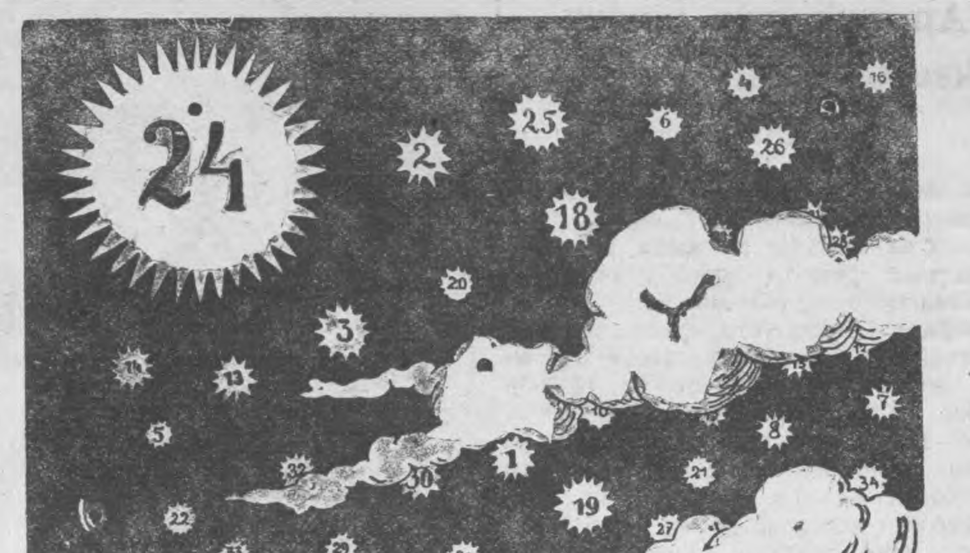
Asfaltowe jezioro.

Nie jest to reklamowy wybryk jakiegoś przedsiębiorstwa, naprawiającego szosy, ale wybryk matki natury.

Na dalekich Antylach znajduje się przedziwne jezioro, które nazywane było w starych kronikach podróżniczych „paszczą piekielną“. Rzeczywistość przedstawia się mniej niesamowicie. Jezioro zajmuje 40 ha. powierzchni, otoczono jest zalesionemi wzgórzami. Głębokość jego wynosi 40 metrów, ale poziom sub stancji, tworzącej zawartość jeziora obniżył się w przeciągu lat czterdziestu o siedem metrów.

Wśród mieszkańców wyspy Trinidad krążą fantastyczne legendy, na temat djabelskich właściwości owego jeziora. Obecnie znaleźli się jednak uczeni eksperci, którzy, jak wiadomo, pozbawieni są przesądów i zabrali się do badania tajemnicy za pomocą wszystkowidzącego mikroskopu i laboratoratoryjnej probówki. Doszli oni do wniosku, że w swoim czasie musiało nastąpić przesunięcie się łożyska ropy ziemnej, głęboko pod ziemią, pod wpływem silnego nacisku, wywołanego być może wulkanicznemi wstrząsami. Ropa snać zawierała składniki, wytwarzające asfalt. Powierzchnia jeziora przypomina fałdzistą skórę słonia. W zagłębieniach owej skóry gromadzi się woda deszczowa, sprzyjając kiełkowaniu roślinnych pasożytów.

Po asfaldowem jeziorze można śmiało spacerować, gdyż tylko gdzieniegdzie powierzchnia jest miękksza i ustępuje pod nogami przechodnia.



W pobliżu brzegów natomiast jest zupełnie twarda i najeżona minjaturowemi wulkanikami.

Eksploatacja tego naturalnego asfaltu odbywa się w warunkach nader prostych.

Tubylcy rozbijają powierzchnię jeziora oszczepami, poczem ładują odłamy asfaltu do koszów, które przynoszą do wagonów kolejki czekającej u brzegu jeziora.

Asfalt wydobyty z jeziora jest barwy brunatnej. Po oczyszczeniu go w rafinerji zostaje ekspedjowany do Stanów Zjednoczonych i do krajów europejskich.

Sędziwy żarłok.

Najstarszym obecnie mieszkańcem Anglji ma być niejaki M. W. Walker z miasta Notingham, który w tych dniach obchodził 106-tą rocznicę urodzin.

Oczywiście, odwiedzili starca przy tej sposobności liczni reporterzy, pragnący zbadać tajemnicę jego długowieczności.

Na zapytania stawiane mu w tym kierunku, Walker odpowiedział:

— Jadłem zawsze dużo, pracowałem ciężko i oddawałem się sportowi.

I dzisiaj jeszcze pomimo wyjątkowego wieku oraz tego, że pracować już nie potrzebuje a sportom oddawać się nie może, starzec posiada apetyt nielada.

Codziennie, o godz. 6 zrana, wypija dwie filiżanki herbaty sporządzonej na sposób angielski, tj. czarnej, jak smoła O godz. 9-ej przynoszą mu filiżankę mleka; o godz. 11 zjada porządną porcję chleba z masłem i serem, popijając ją piwem; o godz. 13 lunch jego składa się z mięsiwa, jarzyn, oraz puddingu na mleku; o godz. 16 wypija znów dwie filiżanki herbaty, jedząc przytem chleb z masłem i ciasta, za któremi przepada, szczególniej gdy są z konfiturami. Wreszcie o godz. 21 kończy swój dzień spożyciem porcji pasztetu wieprzowego!

Jakże zabawnie wyglądają wobec tego szablonowe przepisy djetyczne hygienistów mające służyć wszystkim jednakowo!

Jakby na urągowisko, dzienniki wiedeńskie donoszą jednocześnie z wiadomością powyższą pism londyńskich, o śmierci w Mürzzuschlag zagorzałej jaroszki 55 letniej nauczycielki, Adeli Brizel, która odżywiała się wyłącznie owocami i sokami owocowemi. Obdukcja wykazała śmierć z osłabienia serca wskutek wyczerpania organizmu.

Fotografja poprzez oceany

Ostatnią nowością w dziedzinie podarków i życzeń noworocznych jest przesyłanie własnej fotografji z dedykacją przez telegraf bez drutów z Ameryki do Europy. Słynny Marconi przesłał własną podobiznę krewnym z Londynu do Ameryki, a także właściciel „New York Times'u z okazji Nowego Roku. Ten ostatni złożył dnia 31 grudnia własnoręcznie podpisane życzenia noworoczne na swej fotografji w Towarzystwie telegrafu bez drutu w Nowym Yorku, adresując depeszę do swej żony, bawiącej w Paryżu.

Telegramy przeznaczone dla Francji wysłano z Londynu go Paryża samolotem gdyż połączenie jest narazie bespośrednie tylko pomiędzy Nowym Jorkiem z Londynem. W Paryżu doręczono depeszę w dniu Nowego Roku to znaczy w 24 godzin po nadaniu jej w Nowym Jorku Według Matin'a podobieństwo jest wprost uderzające. Proces odbicia rysunku i reprodukcji fotografji nadaje jej wygląd rysunku wykonanego węglem. Oczywiście przesłanie podobnych „życzeń“ noworocznych na razie jest dostępne tylko dla miljardów.

Ruch wydawniczy

Tydzień Radjowy No. 7 (43).

Ukazał się i jest do nabycia największy numer (7) najtańszego polskiego czasopisma radjo programowego p. t. „Tydzień Radjowy“ i zawiera następujące artykuły: O dalszy rozwój „Radjo Poznańskiego“ czyli apel do Związków Samorządowych Wielkopolski; audycje muzyczne „Radjo Poznańskiego“, dokończenie świetnego artykułu p. Ulatowskiego p. t. „Burza na pacyfiku“ czyli na marginesie niemieckiej dyskusji o słucho wiskach; początek radjoodczytu satyrycznego redaktora B. Koreywy p. t. „Zreformowane bytownie“; Co jeszcze? czyli rozważania o przyszłości radjotechniki St. Zielińskiego: ogłoszenie wyniku ankiety V. o ulubieńcach radjo-publiczności komunikaty, odpowiedzi redakcji. Dalszy ciąg metody języka francuskiego: prof, Omer Neveux (lekcja 42-ga) oraz dział rozrywek umysłowych pod redakcją K. Fontany. Cena tylko 50 gr. Administracja: Plac Wolności 11 II piętro Telefon 42—41. Czytajcie, abonujcie i rozpowszechniajcie nasz „Tydzień Radjowy.“

Wesoły kącik.

Z podsłuchanych rozmów.

— Jeden z moich synów będzie kupcem, pozostali pięciu poświęcają się karjerze urzędniczej.

— Wielki z ciebie optymista, skoro sądzisz, że ten jeden kupiec potrafi utrzymać pięciu swoich braci.

Służbista.

Policjant wiejski prowadzi aresztanta do miasta. Nagle wiatr zrywa więźniowi kapelusz.

— Ach! mój kapelusz! — woła aresztant, — Pozwólcie mi pobiec za nim, panie policjancie.

— Ani gadania — mówi policjant — mógłbyś mi uciec. Ty tu stój, a ja pobiegnę za kapeluszem.